

Obywatele NRD królikami doświadczalnymi dla Zachodu

7 lipca 2013

Kilka tygodni temu hamburski „Spiegel” poinformował, że koncerny farmaceutyczne z RFN za zgodą komunistycznego reżimu, testowały na obywatelach z Niemiec Wschodnich leki bez ich wiedzy. Najnowsze dokumenty znalezione w berlińskich archiwach, pochodzące z enerdowskiego ministerstwa zdrowia pokazują, że proceder był szeroko rozpowszechniony, a podobne testy przeprowadzały także firmy ze Szwajcarii.

Komunistyczna władza na szeroką skalę zarabiała dewizy pozwalając, aby zachodnie koncerny farmaceutyczne w enerdowskich szpitalach i klinikach testowały nowe leki na żywych pacjentach. Ludzi, oczywiście bez ich wiedzy, traktowano jak żywe króliki doświadczalne. Komunistyczne państwo NRD w latach 70-tych i 80-tych potrzebowało na gwałt pieniędzy, więc postanowiono wykorzystać do tego celu ludzi. Za aprobatą i wiedzą rządu już w latach 60-tych powstała specjalna grupa, która uzgadniała z kontrahentami warunki testów nowych leków. Ze znalezionych w archiwach dokumentów wynika, że tylko w latach 80-tych w ponad 150 enerdowskich szpitalach i klinikach testowano minimum 180 leków. Kontrahenci to nie tylko, jak dotąd sądzono, firmy z Zachodnich Niemiec (koncern Hoechst, Bayer) ale także wielkie koncerny farmaceutyczne ze Szwajcarii. Jak informują szwajcarskie i niemieckie media duża część pacjentów nie przeżyła tych makabrycznych doświadczeń. Z dziennikarskiego śledztwa wynika, że pod koniec 1989 roku w jednym z enerdowskich szpitali zmarł m.in. pacjent nr 25, na którym testowano nowy lek obniżający ciśnienie „Spirapril”. W jego aktach ani słowa nie ma o prawdziwych przyczynach zgonu, a śmierć utajniono przed innymi pacjentami. Z dokumentów wynika, że takich zgonów, spowodowanych testowaniem tego i innych nowych, niedozwolonych wtedy leków jest znacznie więcej.

LUDZKIE KRÓLIKI DOŚWIADCZALNE DLA ZACHODU

Szefowie zachodnich koncernów farmaceutycznych negocjując warunki testów (ilość pacjentów w teście, ilość pobranego przez każdego leku, dawki, aż wreszcie cenę usługi) doskonale zdawali sobie sprawę z ogromnego niebezpieczeństwa dla pacjentów. Wiedzieli, że takie praktyki są zakazane w cywilizowanym świecie, a mimo to godzili się na niegodne traktowanie ludzi. Na obywatelach NRD leki testowały znane szwajcarskie giganty farmaceutyczne: Sandor i Ciba-Geigy, które później stworzyły drugi, co do wielkości koncern farmaceutyczny na świecie „Novartis”. Także „Roche”, „Zynga”, „Serono”, „Syntex”, czy w końcu „Essen” testowały swoje leki na obywatelach z NRD. Firmy te, jako, że testowały leki na obniżanie ciśnienia krwi, leki psychotropowe czy przeciwastmatyczne, doskonale wiedziały o zagrożeniach, jakie płyną z ich zażywania i to bez wcześniejszych analiz. Taką samą wiedzę o zagrożeniu miał ówczesny reżim komunistyczny, ale wszyscy lekceważyli ludzkie życie i zdrowie, jedni w imię źle zrozumiałych celów naukowych, drudzy, dla których jednostka ludzka nigdy nie miała najmniejszego znaczenia, z chęci zysku. Firmy farmaceutyczne na każdą serię eksperymentów z nowym lekiem oferowały średnio 800.000 marek zachodnich. Doszło do tego, że w 1983 roku ówczesny minister zdrowia NRD Ulrich Schneidewind podpisał rozporządzenie, które uprawomocniało i ujednolicało zasady testowania leków w szpitalach i klinikach. Głównym celem komunistów było zdobywanie dewiz, nawet za cenę zdrowia i życia swoich obywateli.

DZISIAJ MILCZA

Ani koncern „Novartis”, ani „Roche”, nie odpowiadają na pytania dziennikarzy, dlaczego testując leki, świadomie narażali ludzkie życie i zdrowie. Ponadto zamknęli dla nich swoje archiwa, gdzie być może istnieją bardziej szczegółowe dokumenty świadczące o niechlubnej przeszłości tych firm. Niestety, najprawdopodobniej już nigdy nie dowiemy się ilu

ludzkich „królików doświadczalnych” pracowało dla zysków wielkich zachodnich koncernów farmaceutycznych. Szacunki mówią o kilkudziesięciu tysiącach, ale ilu ich było naprawdę i ilu zachorowało lub zmarło, to na zawsze zostanie owiane tajemnicą. Rainer Erice zajmujący się historią medycyny, twierdzi że wszystkie opisane testy leków na pacjentach były i pozostaną złamaniem wszelkich praw człowieka i praw pacjenta.

Autor: Waldemar Maszewski z Hamburga

Źródło: Niezalezna.pl